

Harcerski „Zawisza-Czarny” na wycieczce w Kopenhadze

KOPENHAGA, 7.7. (PAT). Szkuner jacht „Zawisza Czarny”, pod komendą gen. Marijusza Zaruskiego, wiozący na pokładzie harcerzy-żeglarzy z całej Polski i wycieczkę naukową Związku Studentów Inżynierów Politechniki Lwowskiej, zawinął do Kopenhagi, gdzie stanął naprzeciw przystani Królewskiego Jacht-Klubu.

Przybycie wielkiego harcerskiego statku pod polską banderą wzbudziło ogromne zainteresowanie prasy duńskiej. Wszystkie dzienniki zamieściły obszernie wiadomości o podróży polskiego szkunera, a największy duński dziennik „Dags Nyheter” zamieścił także obszerny artykuł o gen. Marijuszu Zaruskim, oraz o roli jego, jaką odgrywa na polu czynnej propagandy morza.

Posel R. P. p. M. Sokolnicki wydał śniadanie na cześć kapitana statku gen. M. Zaruskiego oraz oficerów z kierownictwa wycieczki. Minister Sokolnicki, na zaproszenie gen. M. Zaruskiego, przybył z oficjalną wizytą na pokład statku.

Wycieczka podejmowana była

przez przedstawicieli młodzieży akademickiej Politechniki Kopenhaskiej. Uczestnicy wycieczki, pod fachowym kierownictwem inżynierów, zwiedzili szereg obiektów technicznych, jak port z jego urządzeniami, elektrownię, doki i t. d.

Największy szpieg świata

Bronił i zdradził po kolei wszystkie większe państwa europejskie

Gdziekolwiek w ostatnich dwudziestu latach, interesy wielkich mocarstw europejskich się zderzały, tam wypływała automatycznie na pierwszy plan tajemnicza postać Aleksandra Trebitsch-Lincolna, największego szpiega obecnych czasów, który bronił i zdradził po kolei wszystkie państwa europejskie.

Dziwny ten człowiek urodził się sześćdziesiąt lat temu jako syn biednego żydowskiego handlarza w Galicji. Nadzwyczaj zdolny, posiadając ogromną ambicję, młody

Trebitsch porzucił w 16-ym roku życia dom ojcowski i przewędrował całą Europę i część Ameryki, będąc kolejno talmudystą w Samborze, pastorem luteranckim w Hamburgu, duchownym ewangelicznym w Montreal (Kanada) i wikarym presbyterjańskim w Kent (Anglia).

Adaptując się świetnie i władając piętnastu językami, Trebitsch był w tym okresie czasu zwykłym oszustem. Gdziekolwiek przybywał, imponował swemu otoczeniu wielką erudycją i wybił się prędko na ważne stanowiska, ażoby pewnego dnia zniknąć z kasy parafii i portfelami łatwowiernych protektorów...

W 25 roku życia widziwy Trebitscha jako upoważnionego legata misji Quakerów angielskich w podróży przez Europę. Żenił się z Francuzką, przybierał obywatelstwo angielskie i osiedlał się na stałe w Londynie, gdzie udał się wkręcić do kół liberalnych. Trebitsch, który nazywa się teraz Lincoln, rzeka się solennie duchowieństwa, publikuje dzieła o socjologii i niebawem zostaje sekretarzem generalnym lidera angielskiej partii liberalów.

W roku 1910 zostaje wybranym posłem do parlamentu i zaczyna się interesować sprawami finansowymi. Za pomocą partii, Lincoln zakłada bank i finansuje hazardowe interesy spekulacyjne. W tym czasie mu się noga: jednemu z jego przeciwników udało się wpaść na ślad jego przeszłości i nowego dnia na szalonych wielkiego dziennika londyńskiego ukazał się sensacyjny artykuł, w którym autor wylicza sucho wszystkie kradzieże i oszustwa, popełnione przez Lincolna pod nazwiskiem Trebitscha. W 24 godzin później instytut finansowy awanturnika bankrutuje, żona i dzieci opuszczają go, a on sam jest zmuszony do ucieczki...

Zaczyna się nowy okres w życiu Lincolna, który z finansów przetrzuca się na szpiegostwo. W roku 1913, Lincoln jest tajnym agentem pewnego państwa bałkańskiego w Rumuni. W chwili atentatu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Lincoln przypomniał sobie, że jest poddanym angielskim i wraca do Londynu, by ofiarować swoją służbę w „Intelligence Service”. — państwowej organizacji szpiegowskiej. Anglii, znając dobrze wielką inteligencję Lincolna, powierza mu ważną misję i nasz awanturnik spełnia przez sześć miesięcy nienagannie wszystkie zadania, powierzone mu przez „Intelligence Service”. Lecz mocarstwa centralne, wiedząc, że Lincoln jest bardzo łakomy na pieniądze, ofiarują mu pół miliona dolarów za sprzedaż tajnych dokumentów angielskich. Lincoln nie waha się ani chwili: wykrada z admirałceji londyńskiej plany obrony wybrzeża i mimo prześladowania przez agentów brytyjskich, któ-

ry są na jego tropie, udaje mu się zmylić ich czujność i dotrzeć do nieprawdopodobnych przygotowań do Brukseli, gdzie niemiecki, generał-gubernator wypłaca mu przyrzeczoną sumę.

Z pieniędzmi Lincoln udaje się do Ameryki, gdzie prowadzi hulawcze życie. Po trzech miesiącach nie ma już ani grosza. Przysmarając głodem, organizuje w Nowym Jorku bandę włamywaczy, lecz policja odkrywa po kilku miesiącach jego szajkę, operującą w stylu późniejszych gangsterów i Lincoln zostaje zasadzony na dziesięć miesięcy więzienia.

Przez ten czas wojna skończyła się i awanturnik, po odsiedzeniu kary, udaje się do Niemiec. Tutaj organizuje „putsch” Kappa w roku 1920; lecz Kapp zostaje pobity i Lincoln ucieka do Szwajcarii, a potem do Włoch, skąd zostaje niebawem wydany.

Europa jest dla niego zamknięta. Pozostaje tylko jeden kraj, w którym może „pracować”: Rosja. Lincoln przebiega się do Moskwy, gdzie władze sowieckie dają mu ważną misję: zbuntować narody indyjskie przeciw Anglikom. Genjalny szpieg udaje się więc do Kalkuty i wstępuje do klasztoru buddyjskiego, skąd po dwóch latach wychodzi duchownym. W przebraniu pasterza, Lincoln operuje na pograniczu Afganistanu i udaje mu się zbuntować nomadów na północnej granicy Indji. Bunt ten zamienia się szybko w powstanie i Anglia jest zmuszona wysłać kilka dywizji do Kabulu i Peszawaru, gdzie do dzisiaj toczą się jeszcze zawzięte walki. Lecz Lincoln już dawno opuścił Indie, pracując teraz w Chinach, jako pełnomocnik Sowietów i organizuje chińską partię komunistyczną, która dała się dobrze we znaki Japończykom. Potem znika z Chin i długo o nim nie słychać. Powoli utwierdza się legenda, że Lincoln umarł...

Nadchodzi naprężenie włosko-abisyńskie. Anglia, nie chcąc dopuścić do kolonizowania Abisynji przez Włochy, udziela cesarzowi afrykańskiemu pomocy finansowej i posyła mu potajemnie materiały wojenne. Włoszy szpieg w Addis-Abebie szybko zdaje sobie sprawę, że reorganizacja armii abisyńskiej jest prowadzona przez fachowca wysokiej miary. Lecz jest niemożliwe wpaść na ślad tej tajemniczej osobistości...

Pewnego dnia przybywa do portu Dżibuti. Posel natychmiast przyjmie francuskiego kapitana. „Ekscelencjo — mówi oficer — wiem kto stoi na czele abisyńskiej organizacji wojennej”.

„Mów pan!”

Trebitsch - Lincoln: Mimo że go przebrał, poznałem go po porcie, gdzie dyrygował jako derwisz turecki ładowaniem amunicji do pociągu Dżibuti - Addis-Abeba...

Anglia prowadzi podziemną robotę, nie cofając się przed naj-
ze oświadczył, że jeśli trudności zostaną usunięte, to złoży on dalsze zeznanie jutro popołudniu.
WASZYNGTON, 6.7. (PAT). Chargé d'affaires St. Zjednoczonych w Addis Abebie został upoważniony do doradzenia obywatelom amerykańskim, po większej części misjonarzom, aby opuścili granice Abisynji i przedsięwzięcia środków, celem zabezpieczenia życia tych obywateli.
NEAPOL, 7.7. (PAT). Musacchi dokonał dziś w Eholi, w prowincji Salerno rewji batalionów czarnych koszul, które udają się w najbliższym czasie do Afryki Wschodniej.

Katastrofalne skutki

olbrzymiego pożaru w indjach Północnych

LONDYN, 7.7. (ATE). Według nadchodzących obecnie informacji z Simlii pożar w położonym w indjach północno-zachodnich mieście Abbottabad wyrządził znaczne większe spustoszenia, niż pierwotnie przypuszczano. W hinduskiej dzielnicy miasta spłonęło

2000 domów. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą 5 milj. rupji (około 10 milj. zł.).

Znaczne szkody wyrządził ogień również w dzielnicach sąsiadujących z ogniskiem pożaru. Obecnie trwają wciąż jeszcze prace nad usuwaniem dymiących zgłiszcz.

Dzielnica zniszczona przez pożar jest otoczona silnym kordonem wojska, aby zapobiec grabieżom. Prawie cała ludność hinduska zniszczonej dzielnicy obozuje od kilku dni pod gołym niebem. Szybkie rozszerzenie się pożaru przypisać należy m. in. brakowi dostatecznych urządzeń przeciwpożarowych. Między innymi z nie wyjaśnionych dotychczas przyczyn wszystkie hydranty były nie czynne. Rozszerzeniu się pożaru sprzyjał silny wiatr oraz trwające od dłuższego czasu upały.

Narady francusko-angielskie w sprawie Abisynji

LONDYN, 7.7. (ATE). — Dyplomatyczny korespondent „Morning Post” omawia z zaniepokojeniem rozwój konfliktu włosko-abisyńskiego. Dziennik zaznacza, że pogłoski jakoby rząd angielski miał zamiar zwrócić się do Ligi Narodów o podjęcie sankcyj gospodarczych przeciwko Włochom na wypadek konfliktu zbrojnego, wywołały zdziwienie w kołach międzynarodowych. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Z kół urzędowych donoszą, że sprawa ta nie była wogóle rozważana. Rząd angielski ma jedynie zamiar zwrócić się do Francji celem wysondowania, jakie stanowisko zajmie rząd francuski na

wypadek konfliktu zbrojnego w Afryce. Chodzi o ustalenie, czy Francja poprze Ligę Narodów.

LONDYN, 7.7. (PAT). — Gabinet brytyjski zdecydował wczoraj przeprowadzenie konsultacji z Francją celem ustalenia wspólnej taktyki anglo-francuskiej w sprawie sporu włosko-abisyńskiego. Konsultację tę odbędzie ambasador brytyjski w Paryżu Clerc z premierem Lavałem. Rząd brytyjski będzie usiłował dojść do konkretnej konkluzji w ciągu najbliższych tygodni, aby w przyszłym czwartku, gdy odbędzie się w izbie gmin debata nad tą sprawą, stanąć przed izbą już z wyrażoną polityką.

Chciała uratować ptaka Zginęła na miejscu

TALLIN, 7.7. (PAT). W okolicy Tartu wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć śpiewaczki estońskiej Kuzmininy.

Kuzminina jechała z mężem własnym samochodem z Tartu do Tallina. W pewnym momencie przed

samochodem na szosie ukazał się większy ptak. Kuzminina, chcąc ratować ptaka przed przejechaniem chwyciła męża, który kierował autem za rękę, powodując wywrócenie samochodu. Artystka zginęła na miejscu, mąż jej zaś jest lekko ranny.

Rozwód b. króla greckiego Małżeństwo rozwiązane z winy małżonka

BUKARESZT, 7.7. (ATE). — Sąd kasacyjny obradował dziś nad sprawą rozwodową byłej królowej greckiej, Elżbiety, siostry króla Karola II. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchano szereg świadków.

Według informacji ze źródeł miarodajnych sąd wydał wyrok

rozwiązujący małżeństwo z winy małżonka. Były król Jerzy II, który bawił w Londynie, nie zjawił się na rozprawie, ani też nie przyznał swego następcy.

B. królowa odzyskała w ten sposób prerogatywę, przysługującą członkom rumuńskiej rodziny królewskiej.

Instytut Pasteur'a obchodzi 50-letni jubileusz

PARYŻ, 7.7. (PAT). Instytut Pasteura w Paryżu obchodził dziś 50-letnią rocznicę zastosowania po raz pierwszy przez wielkiego uczzonego francuskiego wynalezionej przez niego szczepionki przeciw wścieklejście.

W r. 1885 poddał się szczepieniu Alzatezyk — Meister ukąszonej przez wściekłego psa. Eksperyment udał się w zupełności. Meister wyzdrowiał i zajął z czasem funkcję woźnego w insty-

ucie Pasteura. W dniu dzisiejszym Meister znajdował się wśród honorowych gości. Wnuk założyciela instytutu Pasteura, Valerie wykazał, że dzięki szczepionce uczzonego francuskiego zdolano dotychczas ocalić życie 51 tys. osób, ukąszonej przez wściekłe psy. Na zakończenie uroczystości złożono wieńce na grobie Pasteura i słynnego jego pomocnika dr. Roux.

Samochód wpadł na tramwaj powodując wybuch

BERLIN, 7.7. (PAT). Na jednej z głównych ulic Berlina wydarzyła się dziś groźna przejmująca katastrofa samochodowa. Jadący w pełnym pedzie samochód zderzył się z tramwajem, przy-

czem nastąpił wybuch zbiornika benzyny. Samochód w mgnieniu oka stanął w płomieniach, a kierowca jego zginął w oczach widzów.

35.000 ludzi zabitych przez dzikie zwierzęta

Urząd Indji angielskich publikuje corocznie statystykę ofiar ludzkich, które zostały zabite przez dzikie zwierzęta. Dokument zawiera za rok 1934 następujące dane:

Od ukąszenia jadowitych węzów zginęło 15.624 osoby, tygrysy rozetwały 8.295 ludzi, niedźwie-

dzie i jaguary mają na swoim samieniu 4.936 ofiar, a wreszcie od witek i hyjen padło 915 ludzi. U 870 osób nie było możliwe skonstatować, w jaki sposób śmierć nastąpiła, lecz ponieważ trupy znaleziono w wodzie, mniemano, że padły ofiarą krokodyli.

Fałszywy „oficer” wyludza pieniądze należy go oddać w ręce policji

W Warszawie i okolicy grasuje od dłuższego czasu osobnik, występujący pod coraz innym nazwiskiem i podający się za oficera W. P. Rzekomy oficer obchodził instytucje oraz mieszkania prywatne wybitniejszych osobistości, proponując kupno albumu z pamiętkowymi fotografiami za cenę 15 zł. i zapewniając, że dochody ze sprzedaży albumów przeznaczone są na budowę domu dla sierot po poległych żołnierzach KOPU.

Osobnik ów legitymuje się zaświadczeniem, wystawionem rzekomo przez władze KOPU i upowładniającem go do inkasowania

należności za albumy. Jeżeli ktoś nie chce nabyć albumu osobnik proponuje mu prenumeratę czasopisma „Straż Przódni”.

Ze względu na to, że wielu poszkodowanych zwróciło się do Urzędu Śledczego, przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego ustalono, iż osobnik legitymował się fałszowanymi zaświadczeniami. Grasował on również na prowincji.

Urząd Śledczy prosi osoby, do których zwrócił się rzekomy oficer, o powiadomienie najbliższego posterunku policji celem ujęcia niebezpiecznego oszusta.

Ciężko poraniła męża w przystępie ataku furji

Przy ul. Solec 51. wczoraj przedpołudniem, w mieszkaniu 37-letniego Jana Kozłarzewicza, robotnika, żona jego, 39-letnia Anna, wróciwszy do domu pijana, wszczęła z mężem kłótnię. Gdy K. próbował uspokoić żonę, ta wpadła w furję i zaczęła bić męża naczytniami kuchennymi, sprzętami domowymi, na zakończenie zaś zdemolowała doszczętnie mieszkanie i uciekła, pozostawiając ciężko rannego męża.

Dopiero po upływie godziny,

sąsiedzi usłyszawszy jęki niebezpiecznego, zawiadomili policję, która wezwała Pogotowie. Przy leżącym na podłodze w kałuży krwi Kozłarzewicza, znaleziono straszakane lusterko, odłamki którego przecięły mu tętnicę w lewym policzku. Nadto K. otrzymał trzy rany cięte głowy.

Po opatrunku K. w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. — Zbrodniczą żonę policja aresztowała i przeprowadziła do XIII-go komis.

Krwawa zemsta Dwie osoby ranne

Wczoraj o północy, na ul. Pańskiej, w pobliżu Wroniej, na powracających do domu, Edwarda Staciw, malarza i Bohdana Dalewskiego, oficjalistę (obaj zam. Pańska 104), napadł Teofil Biżlak, ślusarz (Pańska 93) i żona jego Zofia. Ostatnia, uzbrojona w tasak zraniła Staciw w głowę i prawie udo.

Napastnicy zamierzali również poranić Dalewskiego, którego już schwytali. Ten jednak odpiął marynarkę i założywszy rękę w tył, pozwolił sobie ściągnąć marynarkę i tym sposobem zdołał uciec z rąk napastników. W marynarce było 10 zł. Dalewskiemu zginął również kapelusz.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę.

Nieetyczny postępek lekarza Skarga w Izbie Lekarskiej w Lublinie

W tych dniach do Izby Lekarskiej w Lublinie wpłynęła niezwykle ciekawa skarga, której tło jest następujące. Dr. Bergman z Siedlec, znany już z kilku nader niemiłych incydentów z lekarzami, ponownie dopuścił się nieetycznego z tytułu lekarska postępku.

Dr. B. był wezwany do pewnej chorej, która chce upewnić się co do trafności postawionej przez lekarza diagnozy, wezwwała do siebie dr. B-skiego i dr. T-ma. Konsylium skonstatowało zgola odmienną chorobę, niż to orzekł dr. Bergman. Gdy ten dowiedział się o tem przy ponownej wizytacji

chorej, wyraził się lekceważąco o lekarzach B. i T., godząc w ich honor i obniżając umiejtność zawodową.

Chcę przekonać chorą i jej otoczenie, iż on ma rację, zapowiedział, iż sprowadzi na konsylium lekarzy z Warszawy. I rzeczywiście przybył z pewnym lekarzem, mówiąc, iż jest to doktor z Warszawy. Tymczasem okazało się, iż był to lekarz z miasteczka Mordy, zolo Siedlec. Cała ta afery wyjechała na jaw.

Lekarze pp. B. i T. wnieśli skargę do Izby Lekarskiej w Lublinie.

Dokoła Abisynji

Przerwane posiedzenie komisji włosko-abisyńskiej

HAGA, 6.7. (PAT). Posiedzenie komisji włosko - abisyńskiej w Scheveningen zostało przerwane, ponieważ włoscy członkowie komisji odmówili przyjęcia zeznania prof. Jeze, świadka rządu abisyńskiego, na okoliczność incydentów granicznych, co do których komisja przeprowadza badania. Po zamknięciu posiedzenia odbyła się nieoficjalna dyskusja pomiędzy członkami komisji w sprawie sytuacji, wytworzonej przerwaniem posiedzenia. Postanowiono nie wydawać żadnych komunikatów.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro rano. Prof. Je-

ze oświadczył, że jeśli trudności zostaną usunięte, to złoży on dalsze zeznanie jutro popołudniu.

WASZYNGTON, 6.7. (PAT). Chargé d'affaires St. Zjednoczonych w Addis Abebie został upoważniony do doradzenia obywatelom amerykańskim, po większej części misjonarzom, aby opuścili granice Abisynji i przedsięwzięcia środków, celem zabezpieczenia życia tych obywateli.

NEAPOL, 7.7. (PAT). Musacchi dokonał dziś w Eholi, w prowincji Salerno rewji batalionów czarnych koszul, które udają się w najbliższym czasie do Afryki Wschodniej.